

Słowo od Redakcji

1 stycznia 1999 roku termin: Małopolska, w ostatnich dwustu latach funkcjonujący w zasadzie tylko w nauce — historii, etnografii czy geografii — pojawił się także w języku administracji. A właściwie do niego powrócił, tyle że oznacza już tylko niewielką część tego obszaru kraju, który nazywał w czasach I Rzeczypospolitej. O zmieniających się w historii granicach tego obszaru pisał szczegółowo w poprzednim, pierwszym tomie naszego wydawnictwa prof. Antoni Podraza. W tomie obecnym nawiązuje do tego, choć tylko pośrednio, prof. Feliks Kiryk, prezentując „badania regionalne w Małopolsce”.

Przypomnijmy, że podejmując rok temu naszą inicjatywę wydawniczą i nadając jej tytuł „Małopolska”, stwierdziliśmy: „Przywołując tu pojęcie Małopolski i nadając mu funkcję tytułu, myślimy ciągle o obszarze znacznie większym, o znaczeniu tego pojęcia zakorzenionym w długiej historii...” W całej rozciągłości podtrzymujemy to nasze wstępne założenie i zamierzamy mu dochować wierności także w tomach kolejnych. Bo my regionaliści, także jesteśmy „zakorzenieni w historii”. Historia była i jest nadal ważnym, bodaj najważniejszym czynnikiem stymulującym nasz ruch, wpływającym na jego kształt i cele, do niej nawiązują, w niej szukają uzasadnień, a także podnieć do działania wszystkie nasze stowarzyszenia czy towarzystwa. Historia łączy ściśle i to w bardzo wielu miejscach tereny daleko wykraczające poza granice województwa, zwanego od roku małopolskim. Stąd obecność i w tym tomie materiałów dotyczących problemów województw sąsiednich. Bo są to wspólne problemy.

W naszym niniejszym tomie znalazły się — jak sądzimy — zainteresowania wszystkich działaczy ruchu regionalnego, i to nie tylko w Polsce. Chodzi o określenie zadań i celów ruchu regionalistycznego w nowych warunkach historycznych, w jakich się znaleźliśmy, w warunkach demokracji i konieczności budowy oraz stałego umacniania podstawy tej demokracji: społeczeństwa o b y w a t e l s k i e g o. Te nowe warunki określania swej tożsamości, to także postępująca globalizacja, dopingująca do zaznaczania i kultywowania swej inności, odrębności, by się nie rozpuścić w jednorodnej — zhomogenizowanej, jak powiadają socjologowie — masie. W obu zaś tych sprawach ruch regionalistyczny ma ogromnie dużo do powiedzenia i powinien odegrać ważną, a nawet zasadniczą rolę.

Traktując Małopolskę szeroko, nasze działania organizacyjne koncentrujemy jednak w tej jej części, która nazywa się województwem małopolskim. I mamy tu do odnotowania fakt znaczący: formalne powołanie Małopolskiej Rady Regionalnych Towarzystw Kultury oraz Małopolskiego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. Obie te instytucje podjęły już działalność, korzystając z gościnności Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Można żywić nadzieję, że odegrają one znaczącą rolę w dalszym rozwoju ruchu regionalistycznego w naszym województwie, a pośrednio — w integrowaniu, a właściwie: reintegrowaniu społeczności tego województwa, przez ostatnie 25 lat żyjącej w kilku różnych wojewódzkich organizmach administracyjnych — podobnie traktuje swoją rolę Rada Województwa Podkarpackiego, z którą zresztą ściśle współpracujemy, także i w realizowaniu tego wydawnictwa.

Stanisław Gawor